

Ambasada Syrii w Australii zdemolowana

6 lutego 2012

AUSTRALIA. Ambasada Syrii w Canberze została zaatakowana i częściowo zdemolowana przez demonstrantów, potępiających rządy syryjskiego prezydenta Baszara el-Asada.

Grupa protestujących wtargnęła na teren placówki w stolicy Australii i wyrzadziła „znaczne szkody” na parterze dwupiętrowego budynku.

Dwaj członkowie personelu ambasady, którzy znajdowali się w budynku w chwili ataku, zabarykadowali się w pokoju. Po przybyciu policji zostali z niego uwolnieni. Nic im się nie stało.

Tłum rozpierzchnął się przed przybyciem policji. Nikt nie został zatrzymany.

W ostatnich dniach Syryjskie ambasady w innych krajach: Wielkiej Brytanii, Niemczech, Grecji, Egipcie, Kuwejcie, stały się celem podobnych ataków. Demonstranci atakowali placówki oburzeni masakrą, jakiej w nocy z 3 na 4 lutego dokonały oddziały wojskowe lojalne wobec Assada w mieście Hims, gdzie zginęło co najmniej 230 osób, a 700 zostało rannych. Był to najkrwawszy atak w trwającym od niemal roku powstaniu przeciwko reżimowi.

Australijski minister spraw zagranicznych Kevin Rudd potępił masakrę, nazywając ją „zbrodnią wojenną”.

4 lutego Rosja i Chiny po raz kolejny zablokowały rezolucję Rady Bezpieczeństwa ONZ potępiającą przemoc syryjskiego reżimu wobec opozycji.

Opracowanie: Waldemar Chamala

Źródło: [Lewica](#)

UZUPEŁNIENIE WM

Rząd Syrii zaprzeczył doniesieniom mediów o ostrzale Homs, o czym informowaliśmy wczoraj [TUTAJ](#). Możliwe, że mamy do czynienia z kolejną propagandą prowojenną zachodnich mediów.